

Religijne, Gdy ja sobie tak rozważam

Gdy ja sobie tak rozważam, mój Jezu,
Jakoś Ty był zawieszony na krzyżu,
Ach, dla mnie są te rany,
Ach, mój Jezu kochany,
Coś cierpiał.

Gdy się dalej przypatruję Twej męce,
Widzę przenajświętsze nogi i ręce,
Jak przybite na krzyżu
Gwoźdźmi dla mnie, mój Jezu,
Grzesznego.

Pójdźcie bliżej, przypatrzcie się me oczy,
Jako Jezus z boku swego
Krew toczy,
Ach, to dla mnie grzesznego!
Płynie z Serca Krew Jego,
Krew z wodą.

Uważ sobie, jak cię Jezus miłował,
Gdy dla ciebie serce swoje przebić dał,
Żebyś, duszo, uznała,
Serdecznie pokochała
Jezusa.

Dozwólże mi bliżej pod krzyż przystąpić,
Abym Ci mógł Twoje nogi uścisnąć
Z Magdaleną, z maściami
Polewać swymi łzami
Twe nogi.

Bom ja grzesznik nad grzeszniki największy
Ranię Cię tym, ach, mój Jezu, najwięcej;
Jam Cię, Jezu, krzyżował
I okrutnie biczował
Grzechami.

Jam Cię wiązał łańcuchami mocnym,
Kiedym chodził z kolegami nocnymi.
Błudnictwami, żartami,
Śmiertelnymi grzechami
Katował.

Przyznaję się Tobie, Jezu, samemu,
Jako Bogu i Sędziemu mojemu,
Żem się wiele poważał,
Ciebie Boga obrażał
Grzechami.

Ale teraz bardzo to oplakuję
I serdecznie za me grzechy żałuję;
Odpuśćże mi, mój Jezu,
Zawieszony na krzyżu,
Me złości.

Więc udziel mi swojej, Jezu, litości.
Ja do śmierci będę płakał za złości,
Żem ja Cię tak dobrego
Obrażał Boga mego
Grzechami.